MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie – Mydlnikach * nr 16 (613) * 19.04.2015 r.

3 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Piotr powiedział do ludu:
«Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wsławił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami.
Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak przełożeni wasi. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone».

Czytanie z Pierwszego listu świętego Jana Apostoła

Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.
Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: «Znam Go», a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba.
A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam».
Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.
Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich.
Potem rzekł do nich: «To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma.
I rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego».

Czy potrafisz przyjmować ukłucia zazdrości jako zachętę do odkrywania nowych możliwości i horyzontów?
Czy też raczej zamykasz się w uczuciach negatywnych: odgrywasz rolę ofiary i złościsz się na Boga, ludzi i cały świat, że nie jest taki, jak sobie wymarzyłeś?
Pewnie tak, dlatego przeczytaj poniższy tekst.

Pokusa zazdrości

Nie zazdrość! – łatwo powiedzieć

Kto z nas nie zna słodko-kwaśnego smaku zazdrości? Słodkiego, bo objawia upragniony przedmiot lub stan rzeczy i kwaśny, bo nie my jesteśmy jego posiadaczami czy uczestnikami.

Pośród tej dwuznaczności rodzi się pokusa, pokusa zazdrości, otwarte drzwi do wszelkiej niegodziwości lub… cnoty. Gdybyśmy tylko mieli trochę więcej cierpliwości, gdybyśmy tylko trochę dłużej wytrwali w tym niewygodnym napięciu, gdybyśmy zachowali równowagę między tym atrakcyjnym „już" a bolesnym „jeszcze nie", to być może otwarłyby się nam oczy i dostrzeglibyśmy szansę na rozwój, a nie tylko śmiertelne zagrożenie. Trzeba tak niewiele, tylko… nawrócić się.

Nie zazdrość! – łatwo powiedzieć

Będę szczery, zawsze mnie denerwowały mądrościowe zalecenia w rodzaju „nie zazdrość". Wydają mi się równie skuteczne, co lekarskie porady w anegdotach pt. „Przychodzi baba do lekarza". No bo jak można nie zazdrościć? To tak, jakby przestać oddychać tylko dlatego, że coś nas boli w środku w trakcie tej czynności. Zazdrość jest jedną z pierwszych i podstawowych emocji, które pojawiają się u każdego z nas zaraz na początku życia. Jeszcze nie potrafimy mówić, a już jesteśmy zdolni kłócić się z rodzeństwem o ulubioną zabawkę. Owszem, to właśnie w tamtym kontekście zrodziły się polecenia w rodzaju „nie zazdrość". Jednak to, co było skuteczną metodą na Jasia (rzecz jasna popartą argumentem siły), dla dorastającego Janka będzie tylko przysłowiową płachtą na byka, a dla Jana już tylko pobożnym życzeniem. Czy tego chcemy, czy nie będziemy odczuwać ukłucia zazdrości, bo jest niczym odruch bezwarunkowy. Tego żywiołu nie można stłumić.

Generalnie negatywnych uczuć – i chodzi tu nie tylko o zazdrość – nie warto tłumić czy wypierać ze świadomości, bo zachowają się niczym duch nieczysty z Jezusowej przypowieści (por. Łk 11, 24–26): raz wyrzucony błąka się po pustkowiu, szuka i znajduje siedem gorszych od siebie złych duchów, wraca i z powrotem bierze „mieszkanie" w posiadanie, a stan osoby staje się znacznie gorszy od początkowego. Powstaje błędne koło albo jeszcze gorzej – spirala zła. Dobitnie mówi o tym św. Jakub w swoim liście: „Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie, a nie macie, żywicie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć" (Jk 4,1–2). Zazdrość, pożądanie jeśli nie zostaną na czas rozpoznane i rozmontowane, dają początek reakcji łańcuchowej, która ostatecznie prowadzi do eskalacji przemocy i wojny. By jednak przerwać ten łańcuch zła, trzeba się dobrze wsłuchać w to, co pojawiająca się zazdrość ma do powiedzenia. Ale by ją usłyszeć, przekonują specjaliści od komunikacji, trzeba pozytywnie się nastawić: odrobina sympatii czy szczypta humoru może bardzo pomóc, bo ten diabeł nie taki straszny jak go malują. Dlatego zamiast powtarzać pełną uprzedzenia mantrę: „Nie zazdrość!", spróbujmy tym razem powiedzieć coś pozytywnego, np. „Mów do mnie jeszcze!" lub „Zazdrości, dodaj mi skrzydła!".

Między „już" a „jeszcze nie"

Pamiętajmy, że pokusa jest nie tylko zagrożeniem, ale także okazją do większego dobra. Gdyby nie było pokusy, nie byłoby też i cnoty. Przecież nawet nasz Pan, Jezus Chrystus, był kuszony. Idąc więc Jego śladem, spróbujmy „porozmawiać" z zazdrością, by odkryć to większe dobro, które właśnie pojawia się na horyzoncie. Zło zawsze żeruje na dobru, bo samo z siebie nie ma istnienia. Co jest tym dobrem? Przekonamy się o tym za chwilę. Na razie zajrzyjmy zazdrości głęboko w oczy i spróbujmy usłyszeć to, co próbuje nam powiedzieć.

A zazdrość ma nam do powiedzenia przynajmniej trzy rzeczy. Po pierwsze, przypomina nam o tym, że jeszcze żyjemy, istniejemy! Nasza krucha, ludzka natura daje o sobie znać pewnym brakiem czy frustracją z powodu jakiejś potrzeby. Po drugie, najlepsze jeszcze przed nami! Jeszcze nie dotarliśmy do celu, przeciwnie, otwierają się przed nami nowe horyzonty i jeszcze coś w życiu możemy osiągnąć. Po trzecie, od nas zależy, jaką drogę obierzemy. I to jest najważniejsze, bo jeśli nie weźmiemy spraw w swoje ręce, to zazdrość urządzi nam prawdziwe piekło na ziemi. Wtrąca nas ona bowiem w sytuację, w której stajemy na rozdrożu z tysiącem otwartych możliwości – najgorzej jest nie wybrać żadnej, bo wtedy szarpać nas będzie jak wilki rannego niedźwiedzia: nie zabije, ale też żyć nie pozwoli. Wybór zaś tego, co nam się najbardziej narzuca,

zwykle też nie jest dobrym rozwiązaniem. Przykładowo, zazdrość może nas dopaść wszędzie, nawet na niedzielnej Mszy św., powiedzmy między czytaniami mszalnymi. Wystarczy banalny powód, ot choćby to, że dostrzeżemy u sąsiada z boku lepszy model komórki lub że jego dziewczyna (może żona), piękna jak marzenie, jest lepiej ubrana niż nasza ślubna połowa. To wystarczy, by zaczęła się pogoń myśli, uczuć i gotowych scenariuszy działania, które – jeśli ich nie zatrzymamy – na pewno doprowadzą mózg do temperatury wrzenia. Zazdrość bowiem od razu przywoła na pomoc wspomnianych siedem gorszych od siebie złych uczuć-duchów. I tak zaczniemy użalać się nad sobą („ja zawsze miałem\mam gorzej od innych"), złościć i gniewać („dlaczego nawet w kościele ludzie muszą obnosić się swoim bogactwem"), odczuwać resentyment („dziewczyna piękna, ale pewnie głupia"), lękać („a jeśli stracę pracę lub żonę"), wstydzić lub odczuwać poczucie winy („znowu jestem do niczego", „nie potrafię zadbać o nas"). Jedyny sposób, by nie zwariować, to przerwać tę gonitwę myśli i uczuć. Tylko jak?

Za tydzień: O nawróceniu potrzebnym na już

autor: o. Stanisław Morgalla SJ

Źródło: Przewodnik Katolicki 12/2015, red. BK

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Dzisiaj gościmy w naszej parafii Ks. Władysława Pietrzyka, proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela w diecezji Odessa na Ukrainie, który po Mszy św. przed kościołem, do puszek, zbierze składkę na dokończenie wyposażenia nowego kościoła.

Po wieczornej Mszy Świętej odbędzie się w salce za chórem dyżur parafialnego komitetu organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016. Serdecznie zapraszamy osoby zainteresowane uzyskaniem informacji o Światowych Dniach Młodzieży lub chcących włączyć się w pracę komitetu w charakterze wolontariusza.

W tym tygodniu: w czwartek Uroczystość św. Wojciecha bp. i męczennika, głównego patrona Polski – odpust w parafii św. Wojciecha przy ul. Wesele – suma odpustowa o godz. 18:00.

W sobotę Święto św. Marka Ewangelisty.

W przyszłą niedzielę po Mszy św. o godz. 10:30 zapraszamy dzieci ze Szkoły Podstawowej na kolejne spotkanie z cyklu „Mały Apostoł". W planie spotkania wspólne zabawy, poznawanie nauki Pana Jezusa w przypowieściach. Zachęcamy do udziału!

Ponadto zapraszamy młode osoby lubiące śpiewać lub grające na instrumentach, które chciałyby pomóc w upiększeniu oprawy muzycznej podczas niedzielnej, wieczornej Mszy św. Próby grupy śpiewającej odbywają się w niedzielę od godz. 17:00 w salce za chórem.

Zaproszenie na spotkanie pod hasłem: „Stop seksualizacji naszych dzieci" w Klubie Kultury Mydlniki - Niedziela 26 kwietnia o godz. 11:45. Szczegóły na plakacie na tablicy ogłoszeń.

Bóg zapłać za sprzątanie kościoła rej. II ul. Kurozwęckiego, a do sprzątania w sobotę zapraszamy rej. ul. Dolińskiego.

INTENCJE MSZALNE 19 kwietnia – 26 kwietnia 2015 roku

3 NIEDZIELA Wielkanocna 19 kwietnia	**7.30**	++ Wojciech, Franciszka (ona) i Urszula Czepiec
	9.00	++ Za zmarłych z rodziny Cassina
	10.30	W urodziny Oskara i Piotrusia o Boże błogosławieństwo i opiekę MB Nieustającej Pomocy
	12.00	1) ++ Helena Zatorska, z wnuczką, córką i zięciem 2) Dziękczynna w 50 rocz. ślubu Domiceli i Romana z prośbą przez wstawiennictwo MB Nieustającej Pomocy o zdrowie i Boże błog.
	18.00	Dziękczynna w 75 urodziny Stanisława z prośbą przez wstawiennictwo MB Nieustającej Pomocy o zdrowie i Boże błogosławieństwo
Poniedziałek 20 kwietnia	**7.00**	+ Tomasz Trybuc od sąsiadów
	18.00	++ Pelagia i Julian Grzegorczyk
Wtorek 21 kwietnia	**7.00**	+ Maria Siwek od córki Marty z rodziną
	18.00	++ Stanisław i Wiktoria Babiarz i ich dzieci Józef, Bronisław i Aleksandra (ona)
Środa 22 kwietnia	**7.00**	+ Tomasz Trybuc od rej. ul. Zakliki
	18.00	++ Adam Wysocki, Pawełek syn, Stanisława (ona) i Feliks rodzice
Czwartek 23 kwietnia	**7.00**	+ Wojciech Siwek z okazji imienin
	18.00	Dziękczynna w 55 rocz. ślubu Urszuli i Józefa z prośbą przez wstawiennictwo MB Nieustającej Pomocy o zdrowie i Boże błogosławieństwo
Piątek 24 kwietnia	**7.00**	W intencji ks. Ryszarda Barańskiego z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę MB Nieustającej Pomocy na dalsze lata służby kapłańskiej
	18.00	+ Marian Bulka w rocz. śmierci
Sobota 25 kwietnia	**7.00**	+ Helena w rocz. śmierci
	18.00	+ Marian Skwira od siostry Celiny i brata Jana
4 NIEDZIELA Wielkanocna 26 kwietnia	**7.30**	Dziękczynna w 18 urodziny Konrada z prośbą o opiekę MB Nieustającej Pomocy i Boże błogosławieństwo
	9.00	++ Za zmarłych z rodziny Borcz
	10.30	Dziękczynna z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Kacperka w 1 urodziny
	12.00	Dziękczynna w 30 rocz. ślubu Grażyny i Andrzeja z prośbą przez wstawiennictwo MB Nieustającej Pomocy o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Jubilatów i całej rodziny
	18.00	++ Stanisław i Emilia Bobowscy

Parafia Rzymskokatolicka - *Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, ul. Hemara 1, 30-198 Kraków – Mydlniki,
Tel. 12 626 04 53 **STRONA PARAFII:** www.mydlniki.diecezja.pl/ **e-mail**: mydlniki@mydlniki.diecezja.pl
Msze Św. w niedzielę i święta 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00; w dni powszednie: 7.00, 18.00. Sakrament Namaszczenia Chorych: o każdej porze. **Kancelaria Parafialna:** codziennie po Mszy Św. /z wyjątkiem niedziel i świąt/
Numer Konta Bankowego naszej Parafii: **15-1050-1445-1000-0023-0823-2921 ING Bank Śląski, oddział w Krakowie**